

Krzysztof Kietliński

Moralność w formacjach społeczno-ekonomicznych

Studia Theologica Varsaviensia 53/1, 229-264

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. KRZYSZTOF KIETLIŃSKI

MORALNOŚĆ W FORMACJACH SPOŁECZNO-EKONOMICZNYCH

WPROWADZENIE

Podjmując problematykę moralności w poszczególnych epokach historycznych należy przede wszystkim zwrócić uwagę na wagę omawianych zagadnień – ich znaczenie oraz oddziaływanie na współczesność, jak również na niebywałe zróżnicowanie tematyczne wraz z towarzyszącą im dynamiką przekształceń dziejowych. Posługując się terminem *formacja*, traktuję ją jako *system społeczny* charakterystyczny dla społeczeństwa na określonym etapie rozwoju, którego elementami wyróżniającymi są: stosunki socjalne, formy życia wspólnotowego oraz zespół postaw, interakcji społecznych wyrażających zespół norm prawnych i zwyczajowych składających się łącznie na *moralność danej formacji społeczno – ekonomicznej*. Tak traktowane epoki dziejowe są zmienne, odznaczają się dynamiką wewnętrzną, oraz typowe jest dla nich oddziaływanie sił powodujących utrwalanie (umacnianie) danej formacji, jak również jej przekształcenia, także o charakterze niszczącym, rewolucyjnym.

Każda formacja ustrojowa pozostaje pewnym konglomeratem dobra i zła, pewną całością w różnorodności, ocenianą przy uwzględnieniu kryteriów właściwych danej formacji, związanych z systemem władzy lub kryteriów uznawanych za obiektywne, ponadczasowe. Ponieważ funkcją filozofii moralności jest poszukiwanie natury dobra i zła oraz wartościowanie ludzkich czynów przez odniesienie do

tego co właściwe lub niewłaściwe¹, celowe wydaje się podjęcie próby ustosunkowania się do moralnego oblicza poszczególnych systemów społeczno-ekonomicznych.

Odnosząc się w przedstawianym materiale do kolejnych formacji i odpowiadających im systemów moralnych, uwzględnione zostały zarówno normy moralne określone w aktach prawnych konstytuujących daną formację (zawarte w obowiązującym prawie stanowionym), jak również zwyczajowe, ważne dla danej społeczności normy moralne, które w istotnym, a niekiedy decydującym stopniu wyznaczają standardy ludzkich zachowań, także w działalności gospodarczej. Wzorce te, funkcjonujące w społeczeństwie niejako *niezależnie* od systemu prawa stanowionego, mogą być określane jako *moralność alternatywna* wobec oficjalnie uznawanej moralności danej formacji. Powyższa sytuacja powoduje bądź przymuszenie człowieka do działania nie w pełni zgodnego z jednym z modeli moralnych uznawanych za normatywnie obowiązujący, bądź tworzy specyficzną formę *moralności mieszanej (podwójnej moralności)*, trudnej do zaakceptowania z punktu widzenia etyki rozwoju społecznego². Przytoczona uwaga wskazuje na istotny fakt, iż w każdej formacji społeczno-ekonomicznej (ustrojowej) występują różne systemy moralne, także normy w znacznym stopniu *odziedziczone* z przeszłości. System moralny danej formacji jest więc wypadkową oddziaływania różnych prądów etycznych, starych i nowych, o różnym zabarwieniu światopoglądowym, w większym lub mniejszym stopniu związanych z prawem stanowionym, zwyczajami, wartościami zaczerpniętymi z różnych religii i wierzeń. Opisywane uwarunkowania wskazują na wysoki stopień skomplikowania problematyki

¹ J. Teichman, *Etyka społeczna*, Warszawa 2002, s. 13.

² Na przykład w formacji socjalistycznej obok oficjalnie uznawanego nurtu kształtowania *człowieka materialistycznego* stosowane były powszechnie normy moralności chrześcijańskiej. Ich wzajemne przenikanie się prowadziło do ujawniania się postaw i zachowań oportunistycznych, nasyconych fałszem, obłudą, cynizmem, prowadzących w istocie do pogorszenia kondycji moralnej człowieka.

moralności w poszczególnych formacjach społeczno-ekonomicznych oraz dyskusyjności przedstawianych poglądów.

W toku prezentowanej analizy – z konieczności bardzo skróconej – połączone zostają dwa podstawowe ujęcia tematu: przedstawienie najważniejszych aspektów moralnych odnoszących się do działalności ekonomicznej człowieka w danej formacji, jak również podjęcie próby oceny moralności danej formacji w jej całokształcie. Charakterystyka danej formacji wzbogacona zostaje przez jej ogólną ocenę moralną; analiza przyjmuje tym samym kształt opisowo-wartościujący. Ocena etyczna danej formacji jest prowadzona z pozycji moralności chrześcijańskiej. Do powyższych zagadnień odnosi się pierwsza część opracowania. Jego kolejny fragment poświęcony jest refleksji nad kilkoma problemami związanymi z następstwem formacji ustrojowych wraz z towarzyszącym temu procesowi kształtowaniem się systemów moralnych odpowiadających kolejnym formacjom. Podjęta zostaje także próba określenia kluczowych wymogów, jakim musiałaby odpowiadać formacja zbliżona pod względem oceny moralnej do systemu *idealnego*.

WSPÓLNOTA PIERWOTNA

Trudno oceniać czasy tak odległe ustosunkowując się do systemu moralnego właściwego dla formacji wspólnoty pierwotnej, tych pra-dziejów ludzkiego bytu. Dominująca rola sił przyrody (*natury* – świata stworzonego przez Boga) wymagała ukształtowania się, w efekcie długiego procesu rozwojowego, odpowiednich relacji społecznych, dla których charakterystyczne były: wspólne zdobywanie pożywienia, wspólna własność ziemi i przeważającej ilości narzędzi pracy, daleko posunięte współdziałanie w organizowaniu codziennej egzystencji, pozytywnie rozumiany obowiązek pracy, naturalne kryteria jej podziału (szerzej, powinności życiowych), korzystanie ze zgromadzonych dóbr według kryterium potrzeb, pojmowanie hierarchii wspólnotowej jako starszeństwa wieku lub w efekcie uznawania szczególnych przymiotów przywódców ówczesnych wieści. Do czasu pojawienia się nadwyżek uzyskiwanej żywności,

możliwości ich zawłaszczania przez poszczególnych członków wspólnoty, a następnie korzystania ze świadczeń niewolniczych (jeńcy), była to formacja rządząca się prostymi, jasnymi i *czystymi* postawami moralnymi. Surowe warunki życia i wzajemne uzależnienie wręcz wymuszały współdziałanie i solidarną pomoc. Dobro wspólnoty wysuwało się w każdej sytuacji na pierwszy plan, i wszystko, co stanowiło korzyść dla społeczności, odpowiadało zwyczajowym, niepisany *kodeksom* postępowania moralnego.

Trudno przypuszczać, ażeby we wspólnocie pierwotnej nie występowały różne formy zła w relacjach międzyludzkich. Była to jednak nieprawość biorąca się z ułomności ludzkiej natury: niepoahamowanych popędów, pragnień, emocji, źle ukierunkowanych, a niezwykle silnych uczuć przeradzających się niekiedy w agresję – nie zaś inicjowana, niejako *programowana* przez zło wbudowane w mechanizmy wspólnoty pierwotnej. Dla kolejnych systemów społeczno-ekonomicznych ułomności wpisane w ich strukturę stanowiły już rys wyraźny oraz trwałe, a czynniki indywidualistyczne coraz silniej kształtowały oblicze nowych formacji ustrojowych, kosztem interesu większej społeczności.

Egzystencja człowieka była trudna, niebezpieczna, jego byt był poddawany ciągłym zagrożeniom, jednak już nigdy w późniejszych dziejach ludzkości życie ludzkie nie stanowiło w relacjach z innymi osobami oraz środowiskiem formy tak klarownej, przedstawiającej powszechną współzależność dzieł składających się na akt Stworzenia.

NIEWOLNICTWO (STAROŻYTNOŚĆ)

W starożytności powstawały pierwsze kodeksy pracy zawierające oceny prawno-moralne zachowań gospodarczych. Takim najbardziej znanym dokumentem, wywierającym znaczny wpływ na ówczesne stosunki ekonomiczne i oceny moralne, był *Kodeks Hammurabiego* z XVII wieku przed Chrystusem. Znajdujemy w nim szczegółowe regulacje dotyczące działalności handlowej³.

³ Por. *Kodeks Hammurabiego*, (tłum. M. Stępień), Warszawa 1996.

Dylematy moralne pojawiały się od początków działalności gospodarczej człowieka, a najwięcej kłopotów nastroczały kwestie związane z własnością, pracą, pobieraniem procentu i zapłaty za pracę. Piętnowano zachowania niemoralne w gospodarce, najczęściej wynikające z chciwości ludzkiej, takie jak: kradzieże, oszustwa w handlu czy uprawianie lichwy. „Wspólną ich cechą jest – jak się okazuje – chęć *brudnego zysku*. Bo wszyscy oni dla zysku, i to małego, narażają się na hańbę”⁴. Problemy te nasilały się bądź słabły, zależnie od uwarunkowań społeczno-kulturowych, rozwiązywano je zaś w świetle ówczesnej moralności.

W starożytności do działalności gospodarczej nie przywiązywano zbytnej wagi, choć oczywiście była ona niezbędna nie tylko z uwagi na zaspokojenie codziennych potrzeb bytowych, ale również rosnące potrzeby militarne. Godna odnotowania była wytwórczość przedmiotów zbytku (niejednokrotnie o nieprzemijającej wartości artystycznej) oraz systematyczny rozwój działalności handlowej. Ocena moralna działalności gospodarczej człowieka zależała głównie od rodzaju wykonywanej pracy. Najcięższymi i nużącymi zajęciami trudnili się zazwyczaj *niewolnicy*, którzy wykonywali pogardzane prace fizyczne. Według ówczesnej mentalności byli traktowani jak rzeczy i narzędzia pracy, a ich wysiłek nie był doceniany. Także *obywatele wolni* – robotnicy, rzemieślnicy czy kupcy, nie cieszyli się większym szacunkiem w społeczeństwie, gdyż takie typowe zajęcia zarobkowe uważano za poważną przeszkodę w rozwoju duchowym i osiągnięciu mądrości⁵. Pewne grupy zawodowe, takie jak: handlarze, kupcy i celnicy zaliczano do tzw. *brudnych zawodów*, a lichwiarzy traktowano gorzej niż złodziei⁶. Zajęciem polecanym, wyróżnianym w działalności gospodarczej, była praca na roli. Uważano ją za zgodną

⁴ Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, (tłum. D. Gromska), Warszawa 1956, s. 126.

⁵ Na przykład Platon umieścił robotników w ostatniej, trzeciej warstwie społecznej. Por. W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 1998, s. 20.

⁶ Por. Ciceron, *Wybór pism naukowych*, (tłum. K. Wisłocka-Remerowa), Warszawa 2002, s. 178 i 246n.

z prawem naturalnym, dającą konieczne środki do utrzymania rodziny i będącą wyrazem więzi ze wszechogarniającą Naturą. Ceniono życie na wsi, uprawę winnic czy prowadzenie prac polowych⁷. Już Hezjod wskazywał na ten sposób gospodarowania: „musi tu być przede wszystkim dom i żona, i wół pług ciągnący”⁸. Stopniowo taki wzór życia wiejskiego był zastępowany w świadomości ludzi przez dominację rzemiosła wojennego, natomiast prace na roli pozostawiano do wykonania niewolnikom pochodzącym z podbijanych ziem⁹.

Arystoteles jako pierwszy, podzielił ekonomię na sztukę zarabiania pieniędzy i sztukę gospodarstwa domowego, gdzie jedynie drugi sposób gospodarowania uznawał za słuszny¹⁰. Zarazem wyznaczył granicę pomiędzy złym i dobrym gospodarowaniem. Według niego na najgorszą opinię zasługiwali kupcy i lichwiarze jako uzależnieni od pogoni za pieniędzmi. Kupowanie taniej i sprzedawanie drożej uważał za proceder naganny, szczególnie wówczas gdy sprzedawca sam nie wytworzył danego produktu. Natomiast działalność lichwiarzy określał jako przeciwną naturze, gdyż pieniądze, które miały służyć jedynie jako środek wymiany, za sprawą lichwiarzy pomnażały się

⁷ Por. J. Szpak, *Historia gospodarcza powszechna*, Warszawa 2007, s. 72n.

⁸ Arystoteles, *Ekonomika*, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. VI, (tłum. L. Piotrowicz), Warszawa 2001, s. 232.

⁹ Por. R. Cameron, L. Neal, *Historia gospodarcza świata. Od paleolitu do czasów najnowszych*, (tłum. H. Lisicka-Michalska, M. Kluźniak), Warszawa 2004, s. 44.

¹⁰ W dziele *Polityka*, w rozdziale zatytułowanym: *Nauka o gospodarstwie domowym. Sztuka zdobywania własności. Rola pieniądza*, czytamy: „Sztuka zarobkowania występuje zatem w dwojaki (...) sposób, albo jako handel, albo jako gospodarstwo domowe, przy czym to ostatnie jest konieczne i chwalebne, pierwszy zaś, polegający na wymianie, słusznie bywa ganiony jako z naturą niezgodny, bo na wyzysku drugich oparty; a już z najzupełniejszą słusnością znieawidzone jest rzemiosło lichwiarza, ponieważ osiąga się zysk z samego pieniądza, który mija się tu ze swym przeznaczeniem. Stworzony bowiem został dla celów wymiany, a tymczasem przez pobieranie procentów sam się pomnaża. (...) Toteż ten sposób zarobkowania jest w największym stopniu przeciwny naturze”. Arystoteles, *Polityka*, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. VI, (tłum. M. Chigerowa), Warszawa 2001, s. 38n.

przez pobieranie procentów. Ganił zatem udzielających pożyczek za uleganie żądzy nadmiernego zysku oraz chęć bogacenia się bez pracy¹¹. Arystoteles uważał, że kwestie działalności gospodarczej należy rozważać w świetle *działności moralnej*. Podkreślał, że w używaniu dóbr przez człowieka należy odróżnić jego *potrzeby* od *pożądań*. Dobra materialne winny służyć zaspokojeniu naturalnych potrzeb człowieka, natomiast pożądanie rzeczy wynika ze złych pragnień. A przecież bogactwo „nie jest tym dobrem, którego szukamy; wszak jest ono czymś tylko pożytecznym i jest środkiem do celu”¹². Natomiast człowiek winien odnajdywać przede wszystkim dobra duchowe, starać się o cnotę i dzielność. Wynikał stąd oczywisty wniosek, iż sposób wykorzystania dóbr należy podporządkować wyższemu celom etycznym.

Uderzające jest ówczesne podejście do niewolnika i powszechnie używanych dóbr. Ten pierwszy jest *rzeczą*, której zastosowanie jest w ogóle niewarte uwagi (może poza zapewnieniem zakładanej produktywności jego pracy), natomiast *wykorzystanie dóbr* w takim lub innym celu zasługuje według starożytnych myślicieli na głębszą refleksję. *Rzecz* staje się ważniejsza od *człowieka*, a przecież trudno odmówić niewolnikowi cech ludzkich. Już tylko ta uwaga przesądza o negatywnej ocenie moralnej formacji niewolniczej, która może być uznana za skrajny przykład pozbawienia godności osoby, odarcia części ludzkości z jakichkolwiek praw, i skazania na *społeczny niebyt*¹³.

¹¹ Por. Arystoteles, *Polityka*, dz. cyt., s. 34. Zauważmy, że Arystoteles nie tylko krytykował samą dążność do zarabiania poprzez otrzymywanie procentu pożyczkowego, ale również kwestionował określanie takiej działalności pracą. To podejście jakże odmienne od praktyki współczesnej – traktowania pracowników sektora finansowego, często realizującego cele znacznie bardziej wykraczające w swym *wyrafinowaniu zarobkowym* poza pobieranie procentu od pożyczek, jako grupy o szczególnie wysokich kompetencjach fachowych i realizujących istotne funkcje w gospodarce światowej.

¹² Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, dz. cyt., s. 126.

¹³ To szczególnie zastanawiająca jakość relacji międzyludzkich w epoce wyróżniającej się przecież tak wielkim rozkwitem kultury i sztuki, wielością nurtów filozoficznych i rozpraw poruszających zagadnienia etyczne. Czy można mówić

Jakkolwiek ocenialibyśmy epokę starożytną i formację niewolniczą, w systemie tym zaistniało wydarzenie zasadniczo rzutuujące na losy kolejnych pokoleń cywilizacji, gruntownie zmieniające spojrzenie na moralność we wszystkich dziedzinach życia. Nastąpiło *wcielenie Syna Bożego, Jego męka i zmartwychwstanie*, dokonało się *odkupienie człowieka*. Istota ludzka otrzymała wskazania dla życia opartego o dobro, prawdę, miłość chrześcijańską, a ewangeliczne normy moralne wpłynęły (i oddziałują nadal) na ocenę procesów kształtowania się formacji ustrojowych, ich rozwój, zanik, transformację oraz pojawianie się nowych systemów społeczno-ekonomicznych. Ludzkość otrzymała zupełnie nową szansę spojrzenia na bieg dziejów, ocenę postaw, zachowań, w oparciu o *Prawo Boże*, pozostające trwałym odniesieniem, niewzruszonym fundamentem dla określenia sensu istnienia człowieka oraz słuszności wyborów moralnych w jego skomplikowanym bycie¹⁴. Życie społeczne i gospodarcze zaczęto odnosić do przykazań Bożych i nauki Jezusa Chrystusa, a przede wszystkim do podwójnego *przykazania miłości Boga i bliźniego*, stanowiącego podstawę całej moralności chrześcijańskiej. Dążący do zbawienia chrześcijanin swoją działalność gospodarczą zaczął oceniać w perspektywie wygłoszonych przez Chrystusa *ośmiu błogosławieństw*¹⁵. Wkroczył na drogę prowadzącą do wieczności, naznaczoną krzyżem, cierpieniem, koniecznością wyrzeczeń, ale również stawiającą nieustannie nowe wyzwania, także

w tym przypadku o niedostrzeganiu zjawiska przez starożytnych myślicieli, o wygodnictwie duchowym, a może była to po prostu obłuda myśli i odczuć?

¹⁴ W IV wieku po Chrystusie kończy się okres prześladowań chrześcijan, a nowa religia zaczyna się szybko rozprzestrzeniać na terenie Imperium Rzymskiego.

¹⁵ „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie” (Mt 5, 3-12).

w obszarze kształtowania coraz doskonalszych rozwiązań określających ludzką doczesność¹⁶.

W tym miejscu rodzi się fundamentalne pytanie: dlaczego wcielenie Jezusa Chrystusa dokonało się właśnie w epoce niewolnictwa, w szczytowym okresie potęgi Cesarstwa Rzymskiego, w formacji społeczno-ekonomicznej o utrwalonej strukturze społecznej, stosunkowo sprawnych mechanizmach gospodarczych i organizacyjnych, ukształtowanym prawie stanowionym i zasadach tego systemu silnie zakorzenionych w świadomości społecznej¹⁷.

Jezus Chrystus przyszedł na świat w formacji zdecydowanie zaprzeczającej miłości w relacjach między panem a niewolnikiem, w systemie depczącym ludzką godność, pozbawiającym człowieka nadziei, a często sprowadzającym jego byt do *gehenny egzystencji, tragicznej wegetacji*. Nauka Mesjasza ukazywała ogrom tego zniewolenia, kwestionowała moralność ówczesnych realiów społecznych i domagała się określenia zupełnie nowej jakości relacji międzyludzkich, stosunków właściwych duchowi miłości i braterstwa chrześcijańskiego. To Boże wskazanie z początków I wieku nowej ery okazało się aktualne we wszystkich kolejnych formacjach ustrojowych, dla których charakterystyczne były swoiste *formy zniewolenia* – niewolnictwo w formie zmienionej lecz nadal nieludzkiej¹⁸, jako poddaństwo, przywiązanie do ziemi, w końcu uzależnienie ekonomiczne, światopoglądowe czy polityczne. Następujące w historii

¹⁶ Człowiek ma bezustannie współtworzyć świat wspólnie z Bogiem, kontynuować *akt stworzenia* – to wezwanie odnosi się do wszystkich przejawów ludzkiej aktywności, do której należy oczywiście formowanie nowych realiów ustrojowych.

¹⁷ W powszechnym odczuciu starożytnych formacja niewolnicza wydawała się systemem niezmiennym, trwale określającym porządek państwowy i społeczny.

¹⁸ W wieku XV nastąpiło apogeum handlu niewolnikami murzyńskimi dokonywanego przez Hiszpanię i Portugalię, a w wieku XVI ten haniebnny proceder upowszechnił się w Ameryce. Dopiero w roku 1794 francuski Konwent Narodowy zniósł niewolnictwo, w roku 1833 uczyniła to Wielka Brytania, w roku 1863 Stany Zjednoczone AP, dopiero w roku 1926 Liga Narodów zakazała handlu niewolnikami mocą traktatów międzynarodowych, w Arabii Saudyjskiej uczyniono to dopiero w roku 1962, a w Mauretanii dopiero w roku 1981. W wielu miejscach świata niewolnictwo – choć oficjalnie zakazane – pozostaje praktyką życia społecznego.

odmiany zniewolenia – choć przejawiające się w sposób bardziej *cywilizowany* – nieustannie wpływają na stosunki społeczne oraz ekonomiczne, deformując ludzką egzystencję¹⁹.

Zniewolenie, o którym nauczał Jezus Chrystus, ma jednak znacznie poważniejsze uwarunkowania, związane z naszą *duchowością* – to uzależnienie od zła, pożądliwości, pokus prowadzących do grzechu, to chęć wywyższenia się, panowania, zawłaszczenia dobra przynależnego innym ludziom (także podstawowej wartości – życia), przemożne pragnienie dobrobytu, hedonizmu, niepohamowanej konsumpcji itd. Lista rozmaitych *współczesnych zniewoleń* jest bardzo długa, prawdopodobnie obszerniejsza niż w czasach starożytnych.

Refleksja nad formacją niewolniczą zasługuje na wnikliwe potraktowanie. W niej po raz pierwszy ujawniło się *zło społeczne* będące pochodną *zła jednostki*, a relacje właściwe zgodnemu współdziałaniu ludzi przekształciły się w *relacje antagonistyczne*. Miały one określać byt człowieka aż do czasów współczesnych ujawniając się w różnej formie i różnym stopniu w kolejnych formacjach ustrojowych.

FEUDALIZM (ŚREDNIOWIECZE)

W feudalnej formacji społeczno-ekonomicznej charakterystycznej głównie dla epoki średniowiecza (przynależnej jednak również kolejnym okresom historycznym) handel, wytwórczość czy obrót kapitałem odbywały się głównie w skali regionalnej, dominowało zaś życie wiejskie. Gospodarowanie dotyczyło tradycyjnej pracy na roli i rzemiosła, najczęściej skupionych na określonych terytoriach. *Feudalizm* był ustrojem społeczno-gospodarczym odznaczającym się następującymi zasadniczymi cechami: dominacją gospodarki

¹⁹ Czy współcześnie wielu pracowników nie jest zniewolonych ekonomicznie, poddanych presji i kaprysom pracodawcy (właściciela kapitału), narażonych na poniżanie, dręczenie, mobbing, nieuczciwość, niepewność bytu, traktowanie jedynie jako « siła robocza », zamienianych bezlitośnie na inne *efektywniejsze* zasoby gospodarcze? To *współczesne niewolnictwo*, tym gorsze, iż dotyczące ludzi w pełni wolnych w aspekcie obowiązującego prawa.

naturalnej – wiejskiej, systemem poddaństwa (uzależnienie chłopów od pana) oraz rozdrobnioną własnością feudalną²⁰.

Silna pozycja społeczno-polityczna Kościoła katolickiego wpływała na kształtowanie się życia gospodarczego oraz ugruntowanie zasad moralnych w działalności ekonomicznej. Kościół oddziaływał na wiernych, wręcz dyscyplinował ich, nakłaniając do gospodarowania zgodnego z zasadami Pisma Świętego oraz porządkiem wyznaczanym przez rytm roku kościelnego. Także sam Kościół był posiadaczem znacznej części ówczesnego majątku, również jego fragmentu o przeznaczeniu gospodarczym. W sposób na ówczesne czasy nowoczesny, racjonalnie zorganizowany, zarządzał różnorodnymi składnikami swych zasobów – majątku sakralnego oraz dóbr o zastosowaniach gospodarczych. Samodzielnie, oraz przy udziale feudałów świeckich, budował monumentalne świątynie, a w obiektach kościelnych pracowali najlepsi rzemieślnicy. W działalności gospodarczej Kościół akceptował posiadanie własności, jednocześnie ostrzegając przed pokusą chciwości oraz przypominając o potrzebie dzielenia się z uboższymi członkami społeczeństwa.

Wielcy myśliciele czasów średniowiecza, na czele ze św. Tomaszem z Akwinu, rozważali kwestie gospodarcze w ramach *zasady sprawiedliwości*. Zajmowali się takimi zagadnieniami jak: sprawiedliwa cena i zysk, bądź wysokość pobieranych procentów. Na przykład, franciszkanin Piotr Janowy Oliwi, uważał, że dopuszczalne stopy procentowe zależą od wielu czynników gospodarczych, zaś św. Tomasz uzależnił pobieranie wysokości procentów od przeznaczenia pożyczki na cel inwestycyjny lub konsumpcyjny. Na temat słusznej ceny pisał tak: „sprawiedliwą cenę należy ustalać stosownie do rzeczowej wartości przedmiotu, ale i do straty ponoszonej przez sprzedawcę (...) wynagrodzenie powinno być współmierne do osiągniętej korzyści, natomiast w sprzedaży do równości rzeczowej”²¹. Z kolei w sprawie osiągania zysku napisał: „Nic bowiem nie wzbrania podporządkować

²⁰ Por. J. Szpak, *Historia gospodarcza powszechna*, Warszawa 2007, s. 80n.

²¹ Św. Tomasz z Akwinu, *Sprawiedliwość*, w: *Suma Teologiczna*, t. XVIII, (tłum. F. W. Bednarski), Londyn 1970, s. 222n.

zysk jakiemuś celowi koniecznemu czy nawet uczciwemu, i wówczas handel staje się dozwolony, np. gdy ktoś umiarkowany zysk, do jakiego dąży w handlu, obraca na utrzymanie domu, albo na pomoc dla ubogich lub cele publicznej użyteczności, by społeczeństwu nie zabrakło rzeczy koniecznych do życia; *taki człowiek pragnie zysku nie jako swego celu, ale jako zapłaty za swą pracę*²².

Kościół wydawał szczegółowe dokumenty opracowane na soborach powszechnych, które miały korygować nadużycia gospodarcze tamtych czasów. Najczęściej dotyczyły one problemu lichwy. W dokumencie Soboru Laterańskiego II z 1139 r. czytamy między innymi: „Potępiamy następnie nienasyconą chciwość zysku lichwiarzy, uznaną za przeklętą i haniebną przez prawo Boże i ludzkie, zakazaną przez Pismo Święte. (...) Ludziom trudniącym się lichwą odmawiamy wszelkiej posługi kościelnej”²³. To słowa wyjątkowo mocne, stawiające wysokie wymagania moralne wobec osób związanych ówczesnie z obrotem pieniężnym.

Feudalizm był systemem wykorzystującym darmową pracę chłopów w ramach tzw. *poddaństwa*, pańszczyzny. Jednocześnie wprowadzał odmienne unormowania prawne obowiązujące szlachtę i arystokrację w stosunku do innych grup ludności. Praktyka stosowania prawa także uprzywilejowywała feudalów stanowiąc niejednokrotnie objaw jawnej niesprawiedliwości, nieuszanowania godności osoby ludzkiej i bezwzględnego wyzysku ekonomicznego. Przedstawiciele stanów niższych mieli w praktyce bardzo ograniczony dostęp do systemu edukacji, a ich wpływ na funkcjonowanie organów państwowych był nikły – to z pewnością wady moralne formacji feudalnej. Ażeby obiektywnie ocenić etykę życia (nie tylko gospodarczego) w ustroju feudalnym należy podkreślić, że będąca jego tłem epoka średniowiecza właściwie określała *porządek hierarchiczny*:

²² Tamże, s. 230n. Warto zauważyć, że w formacji następującej po ustroju feudalnym podejście do zysku stało się zupełnie odmienne – stał się on podstawowym, akceptowanym celem aktywności ekonomicznej.

²³ *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. II, A. Baron i H. Pietras (red.), WAM, Kraków 2003, s. 152n.

Bóg – człowiek – świat stworzony, odpowiadając w pełni stwierdzeniu św. Augustyna: „Gdy Bóg jest na pierwszym miejscu, wtedy wszystko jest na miejscu właściwym”. Dominacja intelektualna stanu duchownego w ówczesnym społeczeństwie utwierdzała ten słuszny ład wartości; do czasów współczesnych średniowiecze uważane jest za wzór prawidłowego określenia relacji człowiek – Bóg. Tym bardziej uderzające są rażące *niesprawiedliwości społeczne* towarzyszące praktyce funkcjonowania tej formacji, powierzchowne potraktowanie wymogów ewangelicznych, uzależnienie pozycji społecznej od urodzenia, nadań królewskich oraz możnowładców, w końcu od majątku uzyskanego w drodze bezlitosnej eksploatacji ludności poddanej.

KAPITALIZM

Kapitalizm jest formacją społeczno-ekonomiczną, która wyrosła na gruncie sprzeciwu wobec despotyzmu i zależności osobistych właściwych dla formacji feudalnej, jako brak zgody na stagnację wielowiekowej gospodarki o charakterze wiejskim, a także jako dążenie do udziału w tworzeniu i podziale bogactwa grup społecznych wcześniej marginalizowanych, pomijanych przez sztywny system hierarchiczny. W *Kompendium wiedzy o ekonomii, kapitalizm* został określony jako forma organizacji gospodarczej i społecznej, w której kapitał przedsiębiorstwa należy do właścicieli prywatnych, a motywem działalności gospodarczej jest osiąganie zysku w pewnych uwarunkowaniach rynkowych²⁴. Milton Friedman stwierdził, że o gospodarce kapitalistycznej możemy mówić wówczas, gdy działające na rynku przedsiębiorstwa spełniają dwa podstawowe wymogi:

²⁴ J. Brémond, J. F. Couet, M. M. Salort, *Kompendium wiedzy o ekonomii*, (tłum. K. Malaga), Warszawa 2005, s. 356. G. D. Chrystides i J. H. Kaler podają następującą definicję: kapitalizm „jest to system gospodarczy łączący prywatną własność przedsiębiorstw produkcyjnych z konkurencją między nimi w dążeniu do osiągnięcia zysku”. G. D. Chrystides, J. H. Kaler, *Wprowadzenie do etyki biznesu*, (tłum. H. Simbierowicz, Z. Wiankowska-Ladyka), PWN, Warszawa 1999, s. 153.

znajdują się w rękach prywatnych oraz mają wolny wybór w sposobach gospodarowania²⁵.

Kapitalizm jest zatem oparty na własności prywatnej, wolności osobistej i swobodzie zawierania umów. Stymuluje przedsiębiorczość, innowacje technologiczne, konkurencyjność i efektywność działalności gospodarczej. Odznacza się też rozdziałem własności kapitału od pracy oraz – i jest to jedna z jego najważniejszych cech charakterystycznych – nierównym podziałem dochodów w społeczeństwie, kumulowaniem zysków właścicieli kapitału, a co za tym idzie majątku i bogactwa uprzywilejowanych grup społecznych. Jako system wymagający mobilności czynników produkcji i wolnych decyzji konsumentów ściśle wiąże się z *przemianami demokratycznymi* w społeczeństwie, co bez wątpienia stanowi element pozytywny pod względem moralnym. Należy dodać, że takie określenia odnoszące się do formacji kapitalistycznej jak: inicjatywa prywatna, konkurencja, wydajność pracy, gospodarka pieniężna, pożyczki, lichwa itp. występowały w dziejach gospodarczych ludzkości od zawsze. Według Jana Szpaka, historyka gospodarki, kapitalizm jest naturalnym modelem gospodarki, gdyż produkcja, konsumpcja i podział są uwarunkowane potrzebami rynku²⁶. Należy jednak stwierdzić, że system o wysokim stopniu sprawności oraz uwzględniający potrzeby nabywców (nie realizując tego warunku byłby zresztą skazany na samounicestwienie), to nie zawsze system moralny.

Znaczący krok ludzkości ku systemowi bardziej demokratycznemu, umożliwiającemu znacznie większej części społeczeństwa niż w przeszłości zrealizowanie pragnień bytowych, pozwalającemu na twórczą przedsiębiorczość, nie zwalnia od odpowiedzialności za wskazanie na istotne *niedomagania moralne* trwale przypisane formacji kapitalistycznej. Celem działalności gospodarczej w ustroju kapitalistycznym jest *zysk*, zaś groźba moralna polega na jego

²⁵ Por. M. F r i e d m a n, *Kapitalizm i wolność*, (tłum. B. Sałbut), Gliwice 2002, s. 48n.

²⁶ Por. J. S z p a k, *Historia gospodarcza powszechna*, dz. cyt., Warszawa 2007, s. 117.

absolutyzowaniu, dążeniu do osiągnięcia także przy użyciu metod zdecydowanie niemoralnych (według reguły: *cel uświęca środki*). Liczy się pieniądz, wskaźniki efektywności, zdystansowanie konkurencji, zaś pracownicy zostają sprowadzeni jedynie do jednego z czynników umożliwiających realizację głównego celu tej formacji. Rodzące się w ten sposób fortuny stają się swoistą pokusą dla życia skoncentrowanego na *mieć*, a nie *być*. Natomiast zatrudnieni w przedsiębiorstwach kapitalistycznych (poza grupą najwyższych menedżerów) otrzymują zapłatę najczęściej w wysokości znacznie poniżej wartości swej pracy²⁷, a ich traktowanie sprowadza się do eksploatacji ponad siły, często kosztem rodziny, wypoczynku czy rozwoju osobistego²⁸. Wymagana jest pełna dyspozycyjność, zaangażowanie, ciągłe wykazywanie swej przydatności dla pracodawcy pod groźbą usunięcia z zakładu pracy. To nie tylko praktyka kapitalizmu XIX wieku i pierwszych dziesięcioleci XX stulecia, lecz również cechy charakterystyczne kapitalizmu współczesnego. W takich warunkach zatrudnieni narażeni są na wypalenie zawodowe, emocjonalne, a ciągła presja na osiągnięcie sukcesu połączona z bezwzględną rywalizacją rodzą poczucie wyobcowania, alienacji społecznej.

Kapitalizm może rozwijać się tylko w sytuacji *wzrostu konsumpcji* w dłuższym okresie – stąd tak oczywiste jest nakłanianie do coraz większych zakupów, *wychowywanie* lojalnych klientów, oddziaływanie na nabywców przez bardzo agresywną, niekiedy kłamliwą i nieetyczną reklamę, pochłaniającą olbrzymie kwoty wliczone w cenę towarów i usług. W efekcie skoncentrowania się na pieniądzu, dochodach, konsumpcji oraz sprawności działania, człowiek jest narażony na utratę kontaktu z wartościami najwyższymi, które powinny określać jego byt doczesny. Staje się specyficznym *niewolnikiem* celów

²⁷ Proceder taki ułatwiony jest w sytuacji istotnej nierównowagi na rynku pracy. Z kolei wysokie bezrobocie powoduje liczne problemy – dramaty osobiste, rodzinne i szereg patologii społecznych.

²⁸ Powszechnie wdrażane systemy zarządzania kapitałem ludzkim poprawiają w pewnym stopniu sytuację pracowników najemnych, jednak należy pamiętać, że celem tych programów jest zwiększenie wydajności i efektywności pracy, nie zaś spełnienie altruistycznych dążeń pracodawcy.

formacji kapitalistycznej i bezustannie podsycanych pokus realizacji wyszukanych potrzeb, wzbudzanych często w sposób przesadny, obłudny, wykorzystujący ludzką próżność, łatwowierność, zazdrość, a przede wszystkim chciwość. A przecież – „Cóż za korzyść ma człowiek, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?” (Łk 9,25).

Do powyższych negatywnych stron systemu kapitalistycznego należy dołączyć dysproporcje dochodowe i majątkowe na wyjątkową skalę, jak również problem z ustaleniem sprawiedliwej redystrybucji wypracowanych zysków. W tym ostatnim przypadku chodzi o wielorakie zobowiązania różnorodnych organizacji rynkowych, ich świadczenia na rzecz społeczeństwa. Przedsiębiorstwa kapitalistyczne osiągające dochody dzięki pracy zatrudnionych oraz angażowanym przez konsumentów funduszom siły nabywczej, wykorzystujące zasoby naturalne do produkcji, czy tereny inwestycyjne, potrzebują do istnienia i rozwoju zarówno społeczeństwa, jak i środowiska naturalnego. Dlatego winny być odpowiedzialne za sposób wykorzystania zasobów ludzkich oraz materialnych. Firmy nie mogą być jedynie nastawione na szybki zysk i jego maksymalizację, rozwijać się kosztem pewnych grup społecznych, prowadzić rabunkową eksploatację zasobów surowcowych, często bezpowrotnie niszcząc środowisko naturalne. Jak twierdzi Jeremy Rifkin: „Potrzebujemy przeciwwagi w postaci dynamicznych związków zawodowych, zdrowego i mobilnego społeczeństwa obywatelskiego oraz zaangażowanych i czujnych partii politycznych. W ten sposób można by hamować ryzyko nadużyć i złych praktyk kapitalizmu”²⁹.

Czesław Strzeszewski wskazał trzy podstawowe reguły moralno-społeczne, które powinny być przestrzegane przez przedsiębiorstwa kapitalistyczne: poszanowanie zasobów naturalnych, umożliwienie rozwoju fizycznego i duchowego pracownikom, jak również dążenie do zmniejszenia nierówności społeczno-gospodarczych, w skali lokalnej i światowej³⁰.

²⁹ J. R i f k i n, *Europa potrzebuje pierestrojki*, „Forum”, (2005) nr 26, s. 11.

³⁰ Por. Cz. S t r z e s z e w s k i, *Katolicka Nauka Społeczna*, Lublin 1994, s. 705.

Kapitalizm jest zjawiskiem złożonym, nieustannie ewoluującym, od XIX-wiecznego *dzikiego kapitalizmu*³¹ do wielu form *nowoczesnego liberalizmu*³². Analizując dokumenty Kościoła, od Leona XIII do Benedykta XVI, wraz z *łagodniejącym* kapitalizmem, ocena tego systemu przez papieży staje się mniej surowa. Według obecnego spojrzenia Kościoła, kapitalizm najczęściej występuje pod postacią systemu gospodarki rynkowej lub pewnej ideologii. System gospodarki rynkowej związany z własnością prywatną, z wolną inicjatywą i przedsiębiorczością, jest aprobowany przez Kościół, natomiast *kapitalizm ideologiczny*, prowadzący do absolutyzacji rynku i przedmiotowego traktowania człowieka, został odrzucony. Współczesny kapitalizm ideologiczny próbuje zredukować osobę do roli konsumenta lub wytwórcy, gdzie liczy się jedynie, aby *mieć i używać*. Kościół wielokrotnie podkreślał, że działanie gospodarcze człowieka, winno być oparte na poprawnej koncepcji osoby ludzkiej i podporządkowane moralności, a zatem wykonywane ze świadomością odpowiedzialności za podjęte działania³³. W Encyklice *Centesimus annus* Jan Paweł II przedstawił współczesne stanowisko Kościoła wobec formacji kapitalistycznej: „Jeśli mianem *kapitalizmu* określa się system ekonomiczny, który uznaje zasadniczą i pozytywną rolę przedsiębiorstwa, rynku, własności prywatnej i wynikającej z niej odpowiedzialności za środki produkcji, oraz wolnej ludzkiej inicjatywy w dziedzinie gospodarczej, na postawione wyżej pytanie

³¹ Leon XIII pisał o niesprawiedliwym XIX wiecznym kapitalizmie: „napływ bogactw do rąk niewielu przy równoczesnym zubożeniu mas”, sprawiał, że „garść możnych i bogaczy nałożyła jarzmo prawie niewolnicze niezmiernej liczbie proletariuszy”. L e o n X I I I, Encyklika *Rerum novarum*, nr 1n.

³² Obecnie w ekonomii światowej można wyróżnić trzy kierunki liberalne: 1. tradycyjny neoliberalizm, nawiązujący do klasycznego liberalizmu Adama Smitha, 2. ekonomia podaży, oparta na wymogach wysokiej konsumpcji, 3. Ordoliberalizm, podkreślający równe szanse działających przedsiębiorstw i zachowanie ładu konkurencyjnego. Por. P. P y s z, *Rola państwa w ordoliberalnej koncepcji polityki gospodarczej*, „Ekonomista”, (2005) nr 1, s. 78n.

³³ Por. J. L. I l l a n e s, *Kapitalizm, gospodarka rynkowa i ideologia w ocenie Jana Pawła II*, „Społeczeństwo”, (1996) nr 3, s. 422-424.

należy z pewnością odpowiedzieć twierdząco, choć może trafniejsze byłoby tu wyrażenie *ekonomia przedsiębiorczości, ekonomia rynku* czy po prostu *wolna ekonomia*³⁴. Zatem Kościół „uznaje pozytywny charakter rynku i przedsiębiorstwa, ale jednocześnie wskazuje, że muszą być one nastawione na dobro wspólne”³⁵. System gospodarki kapitalistycznej winien być zatem podporządkowany nadrzędnym celom społeczno-moralnym. Często jest to trudne do wykonania w praktyce opisywanej formacji ustrojowej, zwłaszcza gdy *dobro wspólne* stoi w sprzeczności z egoistycznym dążeniem do realizacji zysku, jako podstawowego miernika oceny organizacji rynkowych.

SOCJALIZM

Podstawą ideologiczną formacji socjalistycznej jest w głównej mierze *marksizm*, składający się z dwóch dziedzin: *materializmu dialektycznego* oraz *materializmu dziejowego*. Do pierwszej z nich Karol Marks zaliczył cztery prawa dialektyki (współzależność zjawisk przyrodniczych, ruch równoważny ze zmianą, przechodzenie ilości w jakość i zasada logicznej sprzeczności), zaś w drugiej określił prawa rozwoju społecznego – w dziejach ludzkości wyróżnił pięć przeciwstawnych, następujących po sobie formacji: wspólnotę pierwotną, niewolnictwo, feudalizm, kapitalizm, socjalizm, zaś komunizm miał być najwyższym stopniem rozwoju cywilizacyjnego³⁶. Tworząc ideologię marksistowską połączył dwie szkoły filozoficzne, a mianowicie *idealizm Hegla* i *materializm Feuerbacha*. Za jego główne dzieło został uznany *Kapitał*, niedokończony i zawierający

³⁴ Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, nr 42. Papież dodaje, że „jeśli przez *kapitalizm* rozumie się system, w którym wolność gospodarcza nie jest ujęta w ramy systemu prawnego, wprzęgającego ją w służbę integralnej wolności ludzkiej i traktującego jako szczególny wymiar tejże wolności, która ma przede wszystkim charakter etyczny i religijny, to wówczas odpowiedź jest zdecydowanie przecząca”. Tamże, nr 42.

³⁵ Tamże, nr 43.

³⁶ Por. H. Landreth, D. C. Colander, *Historia myśli ekonomicznej*, (tłum. A. Szeworski), Warszawa 2005, s. 199-201.

wiele sprzecznych myśli (np. pomiędzy I a II tomem). Pisał w nim między innymi: „Kapitał to martwa praca, która ożywa tylko na sposób wampira przez wysysanie żywej pracy, i tym bardziej żyje, im więcej jej wysie”³⁷. Zaś w *Manifestie Partii Komunistycznej* nawoływał: „Niech klasy panujące drżą przed komunistyczną rewolucją. Proletariusze nie mają nic do stracenia oprócz łańcuchów. Mają do zdobycia świat. Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się”³⁸.

Z perspektywy współczesności, jeden z najwybitniejszych znawców marksizmu Innocenty Maria Bocheński, wskazał trzy nurty tej ideologii: *oryginalną myśl K. Marksa* oraz ludzi kontynuujących jego filozofię, *marksizm-leninizm* będący oficjalną doktryną Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz *marksizm abstrakcyjny* łączący myśli Marksa z wybranym kierunkiem filozofii współczesnej³⁹.

Charakteryzując formację socjalistyczną najbardziej ogólnie można wskazać na następujące cechy stanowiące jej wyróżniki: dążenie do zapewnienia równości społecznej, gospodarczej i politycznej, zniesienie własności prywatnej połączone z priorytetowym potraktowaniem własności uspołecznionej (głównie państwowej) oraz znaczne ograniczenie wolnego rynku i konkurencji. Ten ostatni warunek podlegał w historii socjalizmu złagodzeniu przez włączanie do gospodarki planowej (centralnie sterowanej) określonego obszaru rynkowych relacji ekonomicznych.

Według nauki Kościoła katolickiego *socjalizm* jako utopia społeczno-polityczna, stworzona przez filozofów Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, a potem wprowadzana w życie społeczeństw, jest

³⁷ R. L ü c h i n g e r, *12 ikon ekonomii od Smitha do Stiglitz* (tłum. J. Miron), Warszawa 2007, s. 74. Markus Diem Meier badając życie K. Marksa, w książce *12 ikon ekonomii od Smitha do Stiglitz* zauważył, że twórca komunizmu, który wzywał robotników do rewolucji, często też utożsamiający się z ich niedolą, sam nigdy nie pracował w fabryce. Mimo, że burżuazję zaliczał do wyzyskiwaczy, żył na jej poziomie, co więcej, był utrzymywany przez fabrykanta F. Engelsa. Por. R. L ü c h i n g e r, *12 ikon ekonomii od Smitha do Stiglitz*, dz. cyt., s. 63.

³⁸ Tamże, s. 62.

³⁹ Wypowiedź I. M. Bocheńskiego w trakcie spotkania 2 listopada 1987 r. w Kościele św. Krzyża.

nie do pogodzenia z chrześcijaństwem. Wynika to przede wszystkim z przyjęcia przez socjalizm całkowicie odmiennych założeń. Marks, choć głosił zbawienie, to jednak nie miał na myśli zbawienia indywidualnego, lecz zbiorowe, a także nie chodziło mu o wieczne, ale zbudowanie *raju na ziemi*. Przyjął materialistyczną koncepcję człowieka, którą później najlepiej wyraził Władimir Iljicz Lenin w słowach: *człowiek to materia, która myśli*. Marks głosił *relatywizm moralny*, twierdząc, że kategorie moralne zmieniają się tak, jak zmienia się społeczeństwo oraz, że są przemijającymi produktami historii. Twierdził, że można jedynie mówić o *moralności klasowej*, gdyż *byt określa świadomość*⁴⁰. Marksista, H. Jankowski podkreślił, że „już samo określenie moralności jako formy społecznej świadomości wskazuje na jej historycznie zmienny i klasowy charakter”⁴¹.

W swym nauczaniu Papieże niezmiennie odrzucali socjalizm⁴², gdyż jak napisał Pius XI jest to „system pełen błędów i oszustw, który jest sprzeczny zarówno ze zdrowym rozsądkiem, jak i Boskim Objawieniem. (...) Jest systemem, który pozbawia praw, godności i prowadzi do zniewolenia ludzkiej osoby”⁴³. P. F. Drucker przypomniał, że wydarzenia lat 1989 i 1990 były nie tylko potwierdzeniem nauczania Papieży na temat socjalizmu, ale zamknięciem pewnej ery – wiary w utopię marksizmu i komunizmu, że zbawienie dokona się przez społeczeństwo⁴⁴. Nie wszystkie opinie – łącznie z poglądami duchowieństwa – były naznaczone tak zdecydowaną krytyką, a poszukiwanie elementów łączących chrześcijaństwo z ideami socjalistycznymi stanowiło już od drugiej połowy XIX wieku przedmiot wielu sporów, niekiedy ostrych i naznaczonych pryncypialnością⁴⁵.

⁴⁰ Por. W. Tatar k i e w i c z, *Historia filozofii*, t. III, Warszawa 1983, s. 50.

⁴¹ T. M. J a r o s z e w s k i, J. G r u d z i e ń, H. J a n k o w s k i (red.), *Filozofia marksistowska*, PWN, Warszawa 1978, s. 611.

⁴² Od encykliki *Rerum novarum* Leona XIII z 1891 r., do encykliki Jana Pawła II *Centesimus annus*, ocena socjalizmu i komunizmu zawsze była negatywna.

⁴³ P i u s X I, Encyklika *Divini Redemptoris*, nr 14.

⁴⁴ Por. P. F. D r u c k e r, *Społeczeństwo pokapitalistyczne*, dz. cyt., s. 13.

⁴⁵ Katolicki proboszcz Wilhelm Hohoff był twórcą dewizy: nie chrześcijaństwo i socjalizm, ale chrześcijaństwo i kapitalizm są sobie przeciwne jak woda i ogień.

Uznając oceny negatywne za oddające w znacznym stopniu teorię i praktykę funkcjonowania formacji socjalistycznej należy zaznaczyć, że od wybuchu Rewolucji Październikowej w 1917 roku do początku lat 90-tych XX wieku, czyli załamania się tejże formacji, ta *utopia* związana była jednak realnie z losami wielu setek milionów ludzi angażując ich siły, potencjał intelektualny, wykorzystując zdolności, ale także entuzjazm, dając wielu lekceważonym wcześniej członkom społeczeństwa nadzieję na lepszą przyszłość.

Ideolodzy formacji socjalistycznej starali się przedstawić społeczeństwu *nową jakość* moralności konstruując zespół wskazań, norm etycznych kształtujących *człowieka materialistycznego* oraz stanowiących swoisty *kodeks moralności socjalistycznej*.

Oto jego najważniejsze punkty:

- jedność dobra jednostki i społeczeństwa; w ewentualnych sytuacjach konfliktowych rozstrzygać powinno dobro ogółu,
- ideowość, twórcza aktywność jednostki ukierunkowana na doskonalenie społeczeństwa, a szerzej – świata,
- uznanie moralnej doniosłości pracy, jej związku z wartością, godnością i szczęściem człowieka; przeciwdziałanie wyobcowaniu człowieka, alienacji w procesach pracy,
- rzetelność i odpowiedzialność pracownicza oraz w relacjach w pozostałych obszarach bytu, sumiennosc, szlachetność intencji, uczciwość, życzliwość wobec innych,
- poszanowanie własności, ze szczególnym uwzględnieniem własności społecznej,
- stanowczość, konsekwencja, odwaga, samodzielność połączona z umiejętnością podporządkowania się dyscyplinie, porządkowi organizacyjnemu,
- braterstwo i solidarność międzyludzka, wzajemne zaufanie i pomoc, wrażliwość, poszanowanie odrębności i godności innych osób, wysoka kultura osobista,

- zdolność do otwartej krytyki, gotowość przeciwstawiania się złu, bezinteresowność,
- twórcza pasja, heroizm czynu, walka o lepsze perspektywy bytu człowieka,
- troska o własny rozwój – ogólny oraz w sferze kompetencji pracowniczych,
- wstrzemięźliwość odnosząca się do nieulegania konsumpcjonizmowi⁴⁶,
- internacjonalistyczny stosunek do innych społeczeństw, niezgoda na nacjonalizm,
- zachowanie głębokiego patriotyzmu, zaangażowanie emocjonalne, dojrzałość polityczna; odrzucenie jakiegokolwiek formy nihilizmu narodowego⁴⁷.

Taki właśnie wzór osobowy miał charakteryzować *człowieka socjalistycznego* – aktywnego i świadomego uczestnika walki klasowej. Jednak czy sama walka klasowa, inicjująca zaistnienie formacji socjalistycznej, nie stała w sprzeczności z *etyką podstawową*? Na to pytanie odpowiadał wybitny autorytet naukowy, światowej sławy prakseolog profesor T. Kotarbiński: „Nie osobniki ludzkie mają być obiektami bojowej antypatii, lecz *ustrój wyzysku*, owo niesprawiedliwe zawężenie stosunków społecznych”⁴⁸.

Trudno nie dostrzegać w powyższym zbiorze wytycznych moralnych wielu wskazań wartościowych, bliskich prawu naturalnemu i nauce ewangelicznej. Prawdopodobnie, gdyby te zasady określające życie jednostek włączonych w rytm bytu społecznego były rzetelnie realizowane, system socjalistyczny stanowiłby formację rozwojową i znacznie bardziej trwałą. Niepowodzenia w praktycznym stosowaniu *moralności socjalistycznej* wiązały się co najmniej z dwiema przyczynami. Po pierwsze, ustrój z założenia odrzucał Boga, Jego

⁴⁶ Tak powszechna cecha współczesnego społeczeństwa, wykorzystywana w polityce gospodarczej do przyspieszania wzrostu ekonomicznego była zdecydowanie negowana przez moralność socjalistyczną.

⁴⁷ H. Janowski (red.), *Etyka*, Warszawa 1979, s. 293-316.

⁴⁸ T. Kotarbiński, *Medytacje o życiu godziwym*, Warszawa 1966, s. 116.

naukę i Jego wpływ na losy świata, a religię traktował jako *przejsiowe zło konieczne* na danym etapie rozwoju formacji⁴⁹. Jednak, „Beze Mnie nie możecie nic uczynić” (J 15,5). Te słowa przesądzały o niepowodzeniu realizacji wydawałoby się nawet słusznych, głęboko humanistycznych wskazań moralnych zawartych w opisywanym *kodeksie*, a w perspektywie o nieuchronności upadku systemu. Kwestionując Boga moralność formacji socjalistycznej podważała fundament wszelkich prawdziwych wartości, była skazana na przyszyły niebyt. Po drugie, zaprezentowany zbiór norm postępowania pozostawał konstrukcją teoretyczną, a także propagandową. Praktyka funkcjonowania formacji socjalistycznej pozostawała w sprzeczności z własnymi zasadami *moralności ustrojowej*. Głoszone hasła nazbyt często pozostawały *puste*, nie były wypełnione treścią działań, również na polu gospodarczym. *Zakłamanie ideowe* i brak elementarnego rozsądku w podejmowanych przedsięwzięciach, do których dołączała się polityka kadrowa ujęta w sztywne ramy ideologiczne, prowadziły ku degeneracji moralnej systemu. Zatem upadek utopii socjalistycznej był historycznie przesądzony, skoro starano się eliminować odniesienia do Boga praktycznie we wszystkich sferach życia społecznego, łącznie z bytem rodzinnym.

WSPÓŁCZESNA GOSPODARKA KAPITALISTYCZNA

Każda formacja społeczno-ekonomiczna podlega przekształceniom, ewolucji spowodowanej całokształtem zmiennych i niezwykle zróżnicowanych uwarunkowań politycznych, gospodarczych oraz społecznych. *Współczesna gospodarka kapitalistyczna* jest swoistą kontynuacją historii tego systemu, o silnym wpływie czynników takich jak: rosnące otwarcie gospodarek narodowych, tworzenie międzynarodowych ugrupowań polityczno-gospodarczych, koncentracja

⁴⁹ W różnych państwach demokracji ludowej podejście do religii i Kościoła było odmienne, uwarunkowane głównie przez tradycję wiary oraz jej żywotność w społeczeństwie, a także na skutek przyjęcia innej drogi realizacji docelowej wizji społeczeństwa materialistycznego.

zasobów w korporacjach międzynarodowych, konkurencja w wymiarze globalnym, rozwój sektora najnowszych technologii, wykorzystywanie osiągnięć naukowo-technicznych (gospodarka oparta na wiedzy), przyspieszony rozwój systemów zarządzania organizacjami, istotny wzrost produktywności oraz sprawności funkcjonowania przedsiębiorstw. Można także odnotować: pogłębiające się nierówności dochodowe, intensywną eksploatację środowiska naturalnego, pojawiające się kryzysy finansowe, aktywność korporacji międzynarodowych bezwzględnie wykorzystujących tańszą siłę roboczą w gospodarkach państw słabiej rozwiniętych, pogoń za łatwym zyskiem oraz nadmierne zadłużanie się gospodarstw domowych. Sfera *wielkiego biznesu* oraz obszar władzy państwowej przenikają się, co powoduje szereg sytuacji o nie zawsze właściwej podbudowie moralnej. Obraz współczesnego świata, który jest naznaczony licznymi przejawami *niesprawiedliwości i dyskryminacji*, został naszkicowany przez św. Jana Pawła II w Adhortacji Apostolskiej *Reconciliatio et poenitentia* z roku 1984, ze szczególnym uwzględnieniem często tragicznej sytuacji najsłabszych i najuboższych grup społecznych. Co ważne, ten obszar niesprawiedliwości stanowi strukturalny element współczesnego świata⁵⁰, a więc tworzy niezwykle trudne warunki dla poważniejszych przedsięwzięć reformatorskich.

I jeszcze jeden zarys realiów, właściwych aktualnemu etapowi zglobalizowanej gospodarki kapitalistycznej: „Tak zwana *globalizacja* planety jest jak dotąd procesem czysto *negatywnym* [...] Nie zaczęła się natomiast na dobre globalizacja *pozytywna*, czyli globalizacja kontroli społecznej, prawodawstwa, sądownictwa, a przede wszystkim zasad etycznych, jakie temu wszystkiemu powinny nadać cel i kierunek”⁵¹. I dalej uwaga dotycząca odpowiedzialności ogólno ludzkiej: „*Odpowiedzialność moralna* jest dziś niepodzielna tak samo, jak niepodzielne są kwestie pokoju, wolności, bezpieczeństwa,

⁵⁰ Na podstawie M. Zięba, *Jestem z wami. Kompendium twórczości i nauczania Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Kraków 2010, s. 131.

⁵¹ Z. Bauman, *Moralność w niestabilnym świecie*, Poznań 2006, s. 16.

i zwykłego biologicznego przetrwania gatunku ludzkiego⁵². Wymagania etyczne wobec wszystkich – nie tylko wobec osób podejmujących decyzje bezpośrednio wpływające na losy świata – są bardzo wysokie. Wymagana jest aktywność poznawcza, spojrzenie uwzględniające dramatyczne uwarunkowania bytowe grup społecznych pozostających na uboczu, a nawet wyraźnie marginalizowanych.

O ile większość gospodarek światowych funkcjonowała nieprzerwanie według reguł właściwych dla ustroju kapitalistycznego, o tyle Polska i inne kraje wcześniejszego Bloku Krajów Demokracji Ludowej wkroczyły na drogę *kapitalizmu reaktywowanego*, opartego na założeniu szybkiego przewyciężenia niedomagań wcześniejszej gospodarki socjalistycznej, jak również zakładającego systematyczne odrabianie zapóźnienia w stosunku do społeczeństw wysokorozwiniętych. Podstawowe kierunki realizowanego w Polsce rozwoju systemu gospodarki prywatno-rynkowej można scharakteryzować następująco: kształtowanie nowego prawodawstwa oraz nowej struktury instytucjonalnej, eliminowanie barier biurokratycznych oraz dopuszczenie wolności inicjatyw gospodarczych, wprowadzenie regulacji cen przez rynek, prowadzenie polityki demonopolizacyjnej, zniesienie państwowego monopolu handlu zagranicznego, położenie nacisku na samodzielność i samofinansowanie się przedsiębiorstw, prywatyzacja (także z udziałem pracowników organizacji gospodarczych), dopuszczenie obcego kapitału w wielu obszarach aktywności ekonomicznej, popieranie inicjatywy biznesowej (nowe przedsiębiorstwa, działania reprivatyzacyjne), przeprowadzenie reformy systemu bankowego, podejmowanie reform praktycznie we wszystkich obszarach społecznych (ochrona zdrowia, system ubezpieczeń społecznych, oświata, szkolnictwo, kultura, sport), jak również promowanie szerszej współpracy naukowo-technicznej z otoczeniem międzynarodowym, w tym ułatwienia w zakresie dyfuzji rozwiązań gospodarki opartej na wiedzy. Burzliwym przemianom gospodarczym towarzyszyła demokratyzacja stosunków polityczno-społecznych. Skala przemian była niezwykle duża, być może przerastająca

⁵² Tamże, s. 19, 20.

możliwości ówczesnych władz i społeczeństwa. *Reformy szokowe* przy braku odpowiednich zabezpieczeń społecznych, doświadczenia decydentów oraz stosunkowo skąpych zasobach finansowych i materialnych doprowadziły do powstania szeregu zjawisk negatywnych. Można wśród nich wyróżnić: upadłość podmiotów gospodarczych nie potrafiących lub nie mogących zaadaptować się do nowych wymagań ekonomicznych, wysoka skala bezrobocia, rosnące dysproporcje dochodowe i majątkowe (polaryzacja społeczeństwa), pojawiające się postawy nadmiernej, ostentacyjnej konsumpcji w bogatszych warstwach społecznych, powiększający się obszar *patologii społecznych*, często bezwzględne wykorzystywanie pracowników najemnych, absołutyzowanie sukcesu, zwłaszcza finansowego. W sferze moralności systemu ustrojowego pojawiły się liczne, niebezpieczne zjawiska: groźba *alienacji społecznej* oraz niebezpieczeństwo *relatywizmu moralnego*, zdeprecjonowanie pojęcia prawdy (mimo wolności słowa i mnogości środków przekazu), wykorzystywanie jej dla interesów egoistycznych, najczęściej politycznych lub gospodarczych. I co wydaje się najważniejsze, nie wypracowano jasnej wizji rozwoju kraju, przy uwzględnieniu kryteriów moralnych.

Zaznaczył się silny wpływ negatywnych cech formacji kapitalistycznej, charakterystycznych dla jej wczesnych stadiów. Zadawano często pytanie: czy Polska musi realizować *kapitalizm XIX-wieczny*, tak trudny do zaakceptowania przez społeczeństwo post-socjalistyczne? W tych skomplikowanych warunkach, pełnych wyzwań etycznych, podstawową instytucją gwarantującą względną stabilność moralną polskiego społeczeństwa był Kościół katolicki, który nie ulegał bezkrytycznemu kształtowaniu *nowych postaw*, nie uginał się pod wpływem coraz silniej przenikającej do Polski *ideologii neoliberalnej*. W roku 2009 Polska przystąpiła do Unii Europejskiej, co jeszcze bardziej zaogniło problematykę moralności w społeczeństwie mocno związanym z ugrupowaniem międzynarodowym, które jednak podważało szereg wartości tradycyjnie dominujących w chrześcijańskiej Polsce. Paradoksalnie, wyzwolenie z krępujących struktur ideologicznych, politycznych oraz ekonomicznych właściwych Polsce socjalistycznej nie zaowocowało *postępem moralnym*,

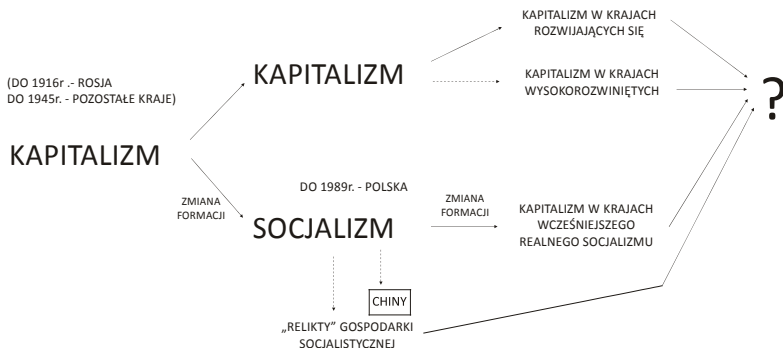
lecz przyczyniło się do ujawnienia zupełnie nowych problemów (np. kwestia *gender*), niebezpiecznie przybliżając polskie społeczeństwo do różnych przejawów *kultury śmierci*, przed którą tak zdecydowanie przestrzegali św. Jan Paweł II⁵³. Charakterystyczne stają się postawy egocentryczne, egoistyczne, roszczeniowe, konsumpcyjne, zanika kultura codziennego życia, mamy do czynienia ze *społeczeństwem mediokracji* – przeciętnym, bezideowym (lub ideowym jedynie pozornie), ubogim w wyższe wartości intelektualne i nastawionym na *mieć*, tak obce polskiemu Papieżowi. Następuje rozchwianie tradycyjnego systemu wartości, rodzina i małżeństwo przeżywają wyraźny kryzys, niepokojący jest brak perspektyw towarzyszący znacznej części młodego pokolenia, a na te negatywne uwarunkowania nakładają się permanentne spory polityczne prowadzące do zniechęcenia w angażowanie się w działalność publiczną. Postępy w dziedzinie wzrostu intelektualnego (rozumianego jednak bardzo pragmatycznie) zdecydowanie wyprzedzają doskonalenie moralności, właściwe formowanie ludzkich sumień.

ASPEKTY MORALNE W PROCESIE PRZEKSZTAŁCENÍ FORMACJI SPOŁECZNO-EKONOMICZNYCH

Kilka refleksji dotyczących *następstwa* formacji społeczno-ekonomicznych można poprzedzić przedstawieniem schematu obrazującego w dużym uproszczeniu proces przechodzenia od ustroju kapitalistycznego charakterystycznego dla okresu sprzed Rewolucji Październikowej przez podział na dwa bloki polityczne i ekonomiczne (diametralnie różniące się pod względem ideologicznym), a kończąc na powrocie do dominacji formacji kapitalistycznej (nie

⁵³ Po przeszło 25 latach od zainicjowania polskiej transformacji ustrojowej pojawia się coraz częściej krytyka obecnego kształtu formacji kapitalistycznej w naszym kraju, przywoływane są nawet pozytywne przykłady z życia w okresie realnego socjalizmu, wiele osób czuje wyobcowanie, brak perspektyw, co przekłada się nawet na niedostatki związku emocjonalnego z Ojczyzną.

wyłączności!), jednak przy jej znacznym zróżnicowaniu i odmiennych perspektywach rozwojowych.



Rys. Następstwo formacji społeczno-ekonomicznych (opracowanie własne)

Zaprezentowany schemat ukazuje trzy *nurty kapitalizmu* właściwe dla lat współczesnych, z zaznaczeniem wiodącej roli kapitalizmu w krajach wysokorozwiniętych, który można utożsamiać obecnie z *kapitalizmem zglobalizowanym*. Charakterystyczne jest również występowanie *reliktów* formacji socjalistycznej jak Kuba, a zwłaszcza Korea Północna, prezentująca socjalizm zdeformowany, można stwierdzić – *ustrój zdegenerowany*. Z kolei Chiny starają się łączyć ustrój socjalistyczny (komunistyczny) z gospodarką rynkową i różnymi przejawami formacji kapitalistycznej; są *mocarstwem światowym*, i także z tego powodu zostały potraktowane odrębnie. Wszystkie grupy państw, wszystkie nurty ustrojowe zmierzają ku przyszłości, ewoluują. Pozostaje jednak pytanie wielkiej wagi dziejowej: jak będą się zmieniać, *jaka będzie przyszłość*, czy ludzkość spełniać będzie swój los w formacji odmiennej od dotychczasowych, może zupełnie różniącej się od nich? Temu pytaniu może towarzyszyć kolejne: czy będzie to formacja eksponująca zachowania etyczne, czy *człowiek przyszłości* przeprowadzając ocenę historyczną, sięgając wstecz, do początku III tysiąclecia, odnotuje *postęp moralny*?

Można tym samym zadać pytanie: czy formacja właściwa dla współczesnego kapitalizmu jest kresem ludzkich poszukiwań *życia*

doskonalszego, rozwiązaniem najlepszym w ogóle, bądź jedynie najlepszym z niedoskonałych? To ważne pytanie, którego postawienie bywa niewygodne, być może wymagające absolutnej szczerości oraz poważnej rewizji dotychczasowego myślenia, wartościowania rzeczywistości. Trudno przecież wyobrazić sobie zastój w rozwoju społecznym, tym bardziej, iż współczesność charakteryzuje się rosnącą liczbą antagonizmów społecznych, politycznych, ekonomicznych, przeciwieństw grożących konfliktami militarnymi na większą skalę, nawet globalną⁵⁴. Czy ta *turbulentna rzeczywistość* nie przyczyni się do ukształtowania nowego systemu społeczno-ekonomicznego, formacji pełniej służącej człowiekowi, a przede wszystkim pozwalającej na byt bliższy Bogu, rzeczywistość przesyconą prawdą, miłością, dobrem i pokojowym współlistnieniem na wszystkich płaszczyznach ludzkiej egzystencji? Innymi słowy, czy jest szansa na opamiętanie się ludzkości?

Każda z wielkich formacji społeczno-ekonomicznych następujących po okresie niewolnictwa wytworzyła własną, specyficzną *argumentację przewodnią*, sankcjonującą i utwierdzającą występujące stosunki w społeczeństwie i gospodarce. W feudalizmie odwoływano się do stwierdzenia: *Wszelka władza pochodzi od Boga*, a więc władza królewska, feudała nad lennikiem, zaś lennika nad chłopem pańszczyźnianym. Z kolei w ustroju kapitalistycznym obowiązywał naczelnym argument wyrażony jako *święte prawo własności prywatnej*, z wypływającymi z niego konsekwencjami dla czerpania korzyści ekonomicznych z posiadanej własności, z jednoczesnym traktowaniem pracowników organizacji kapitalistycznych jedynie jako *elementy* systemu ekonomicznego – czynniki wytwórcze. Wykładnia powyższych stwierdzeń była jednak jednostronna, można powiedzieć *instrumentalna*, bo przecież *wszelka władza* powinna być w istocie *służbą*, natomiast skodyfikowane przez człowieka *prawo własności*

⁵⁴ Pokój światowy po gehennie II Wojny Światowej nie jest dany raz na zawsze – należy nieustannie pamiętać o treściach Objawień Fatimskich, tak silnie podkreślających wagę przeciwstawienia się niepokoju oraz nienawiści dotykających ludzkich serc, uczuć tak często prowadzących do skrajnych form agresji.

jest jedynie *prawem użytkowania*, umożliwiającym czerpanie godziwych korzyści z tego władania. Jedynym rzeczywistym właścicielem wszelkich dóbr naturalnych i wytworów ludzkiej działalności jest sam Bóg; tak często człowiek przesycony pychą zapomina o tej odwiecznej prawdzie, bądź lekceważy ją. Formacja socjalistyczna także wytworzyła własne odwołania ideologiczne w brzmieniu: *Człowiek jest bogiem – najwyższą wartością oraz jednostka niczym, społeczeństwo wszystkim*, z wypływającym z nich systemem wartości, czyli *moralności socjalistycznej*, jak również rozwiązaniami właściwymi dla gospodarki centralnie planowanej. Odrzucając Boga lub – z braku społecznych możliwości *Jego zupełnej negacji* – niejako *zapominając* o Nim, system skazywał się w perspektywie dziejowej na degenerację i w efekcie unicestwienie.

Obecna formacja zglobalizowanego kapitalizmu, wykorzystująca zdobycze rewolucji naukowo-technicznej, informacyjnej, tworząca gospodarkę opartą na wiedzy, sięga bezwzględnie i cynicznie do *wyższych wartości*, tworzy zasady *etyki biznesu*, podejmuje szeroko zakrojoną działalność charytatywną. Tylko, czy przedsięwzięcia te, precyzyjnie kalkulowane i sterowane, mające z założenia przyczyniać się do autentycznego wzrastania moralnego, nie służą w istocie umocnieniu formacji ustrojowej, jej dominacji i rozwojowi w interesie grup uprzywilejowanych ekonomicznie? To pytanie, na które odpowiedź jest udzielana wyjątkowo niechętnie. A może jest *wyrzutem sumienia* dla tych, którzy sankcjonują wyzysk człowieka przez człowieka, tak częste naruszanie jego godności, dla wszystkich wielokrotnie narzucających postawy, wzorce, kultury organizacyjne niezgodne z podstawowymi normami moralnymi? Wydawałoby się tak odległe *niewolnictwo* trwa, zmieniając jedynie swe oblicze.

Wydaje się celowe zwrócenie uwagi na cztery zagadnienia współokreślające aktualną formację ustrojową, charakterystyczną dla wyżej rozwiniętych państw świata, ale także dla Polski:

- cywilizacja współczesna osiągnęła bardzo wysoki poziom techniczno-technologiczny, a postęp naukowo-techniczny oraz informacyjny, praktycznie we wszystkich dziedzinach, dokonuje się w coraz większym tempie,

- nastąpiło znaczące udoskonalenie prawa stanowionego (nieco gorzej przedstawiają się realia jego stosowania),
- człowiek w coraz większym stopniu jest świadomy swojej wartości w społeczeństwie, domaga się godnego traktowania i poszanowania wolności (niestety głosy te niekiedy przeradzają się w *anarchię moralną*),
- umocnieniu fundamentów rozwoju cywilizacji – technicznych, prawnych oraz dotyczących świadomości usytuowania w społeczeństwie, nie towarzyszy w odpowiednim stopniu *postęp moralny*.

Największy wpływ na powstawanie powyższej dysproporcji ma próba życia *bez Boga* lub *obok Boga*, tworzenie własnych, zindywidualizowanych systemów moralnych, utrata świadomości zła, grzechu, niedostrzeganie lub lekceważenie sił zła bezustannie, aktywnie wpływających na ludzkie wybory etyczne. Na takie niszczące oddziaływanie narażone są zwłaszcza systemy ekonomiczno-społeczne, a w ich ramach poszczególne podmioty gospodarcze. Coraz doskonalsze rozwiązania z zakresu techniki, prawa, organizacji i zarządzania oraz psychologii pracy nie są wzbogacane i właściwie ukierunkowane przez normy moralne, lub są poddane regulacji przez normy wadliwe, zdeformowane, spłycone, traktowane bardzo pragmatycznie, wręcz cynicznie. Tymczasem powinny one przenikać wszystkie obszary rozwoju cywilizacyjnego – tylko wtedy daną formację ustrojową będzie można określić jako moralną lub do takowej zbliżoną.

Naświetlając powyższy problem z nieco innej strony poszukajmy bardziej szczegółowych odpowiedzi na wcześniej postawione pytanie: czy w miarę rozwoju cywilizacyjnego, któremu towarzyszy nieubłagane następstwo formacji ustrojowych, i bardzo silnie związanemu z zaawansowaniem technicznym (zwłaszcza w grupie społeczeństw najbardziej rozwiniętych) mamy do czynienia z postępem moralnym, a więc zmianą na lepsze w moralności? Nie jest to oczywiste, a następujące zjawiska stanowią wyraźne zagrożenia zarówno dla ludzkości

współczesnej, jak też kolejnych pokoleń⁵⁵. Po pierwsze, pojawia się utrata *sensu istnienia* lub zanik *horyzontów moralnych*, wyrażające się utratą poczucia celów, brakiem pełniejszej wizji rzeczywistości; ludzie skupiają się na sobie, zaznacza się prymat indywidualizmu, egotyzm, narcyzm. Po drugie, dominować zaczyna *rozum instrumentalny* wyrażający się w kulcie racjonalności, maksymalnej efektywności, sprawności, absolutyzowaniu *postępu technicznego*, który ma przynieść optymalne rozwiązania wszelkich problemów cywilizacyjnych, także w wymiarze moralnym. Tak określony świat staje się stechnicyzowany, zubożony, dla wielu wrażliwych jednostek jałowy i nieprzyjazny. I po trzecie, daje o sobie znać *niebezpieczeństwo utraty wolności*, czyli ogarnięcia człowieka przez zło w jego różnych postaciach, niezależnie od mających przed nim chronić zaawansowanych struktur instytucjonalno-prawnych oraz najlepszych rozwiązań w sferze stosunków społecznych⁵⁶. Nadzieją na przeciwstawienie się tym *siłom zła* pozostaje tkwiące w człowieku *pragnienie dobra*, wzrostu duchowego, doskonalenia się moralnego.

Skoro na postęp w moralności tak silnie wpływa niebezpieczeństwo utraty wolności przez człowieka, to formacja ustrojowa zbliżająca się do miana *idealnej* będzie tą, która sprzyja zabezpieczeniu i umocnieniu wolności osoby, jak również ciągłemu przeciwdziałaniu deformacjom tejże wolności (rozumianym bardzo szeroko). Taki system społeczno-ekonomiczny pobudzałby dobro tkwiące w człowieku, ale także ujawniałby dobro, prawość, mądrość, roztropność i sprawiedliwość przynależne większym społecznościom. Poszukiwania nowego systemu ustrojowego odpowiadałyby obrazowi człowieka w filozofii wielkiego myśliciela z Królewca: „Istotne znaczenie ma przekonanie Kanta, że ludzkość i jej dzieje nie powinny

⁵⁵ M. D r w i ę g a, *Człowiek między dobrem a złem. Studia z etyki współczesnej*, Kraków 2009, s. 166-174.

⁵⁶ Po raz kolejny pojawia się *problem zniewolenia człowieka*, ograniczenia go często przez przejawy zła trudne do rozpoznania, bez przerwy odradzające się, niszczące osobę, ale także wpływające na życie większych społeczności, w końcu całej formacji społeczno-ekonomicznej.

być wyznaczone przez *idee pragmatyczne*, lecz przez *idee podnoszące duchowość człowieka* na wyższy poziom⁵⁷. Realizacja tego celu jest możliwa jedynie we wspólnocie gwarantującej wolność jednostki. Zorganizowanie społeczeństwa złożonego z jednostek wolnych byłoby uwarunkowane realizacją postulatów Kanta, by dążyć ku trwałemu pokojowi, niezakłócanemu przez pojawiające się bezustannie konflikty będące skutkiem uzależnienia człowieka od sił zła, przyczyniających się ciągle do powstawania kolejnych form dramatycznych zniewoleń⁵⁸.

ZAKOŃCZENIE

Na moralność poszczególnych formacji społeczno-ekonomicznych można również spojrzeć przez pryzmat dwóch cech przynależnych każdemu wielkiemu systemowi dziejowemu – dominacji *wzrostu* oraz preferencji dla *rozwoju*. *Wzrost* może być utożsamiany z podejściem bardziej technokratycznym, kładącym nacisk na sprawność formacji, na jej postęp wyrażany głównie mierzalnie. Z kolei dla *rozwoju* charakterystyczne byłoby uwzględnianie wielu elementów jakościowych, a system ustrojowy byłby oceniany pod względem moralnym tym bardziej pozytywnie, im lepiej służyłby harmonijnemu rozwojowi osoby i społeczeństwa, w wielości wymiarów ludzkiego bytu. Odniesienie do Boga i Jego nauki stanowiłoby fundament dla całościowej oceny formacji kładącej nacisk na tak rozumiany *rozwój*. Oczywiście, chodziłoby o określenie pewnej proporcji występowania czynników wzrostu oraz rozwoju, nie zaś w ogóle odrzucenie znaczenia mierników ilościowych, wartościowych lub określających sprawność systemu. Uwzględnienie wzrostu jest konieczne w każdej formacji ustrojowej (w przeciwnym razie byłaby ona skazana na unicestwienie), chodzi jedynie o preferencje dla określonego sposobu myślenia: *wzrost czy rozwój?* Obserwacja procesów społeczno-ekonomicznych

⁵⁷ M. Szyszko wska, *Granice zwierzeń*, Warszawa 2001, s. 248.

⁵⁸ Współczesność obfituje w liczne przykłady nieprzerwanego odnawiania konfliktów i tworzenia nowych ognisk zapalnych – panuje jedynie *pokój tymczasowy*.

w poszczególnych epokach nie pozwala na wyróżnienie jednej formacji, która na podstawie powyższego kryterium mogła być uznana za *szczególnie moralną*, wyróżniającą się pod względem etycznym. Dla ustroju kapitalistycznego oraz socjalistycznego skoncentrowanie na aspektach dotyczących wzrostu jest oczywiste: w pierwszym przypadku z uwagi na podstawowy cel gospodarowania, w drugim z konieczności odbudowy powojennej oraz na skutek niedoborów gospodarczych praktycznie w każdej fazie formacji. Z kolei niewolnictwo i feudalizm nie kładły tak dużego nacisku na kwestie wzrostu⁵⁹, jednak nie zapewniały uwzględnienia szeregu czynników rozwojowych (wpływających na ocenę moralną formacji), głównie w odniesieniu do grup sytuujących się na niskich poziomach hierarchii społecznej. Tym samym, analiza formacji ustrojowych prowadzona według kryterium *wzrost czy rozwój* nie pozwala na wyróżnienie któregośkolwiek z dotychczasowych systemów społeczno-ekonomicznych, i skłania do poszukiwaniom formacji jeżeli nie *idealnej*, to przynajmniej *lepszey*.

Czy taki lepszy, doskonalszy, bardziej moralny system (formacja) ma szansę realizacji, czy też ma pozostać jedynie bliżej niesprecyzowaną konstrukcją teoretyczną? To wielkie wyzwanie stojące przed człowiekiem uwikłanym w realia świata pragmatycznego, ograniczającego działania odważniejsze, przeciwstawiające się rzeczywistości zniewalającej człowieka i obezwładniającej go. Być może to epokowe zadanie wejścia na drogę tworzenia *formacji moralnej* przerasta możliwości teraźniejszej cywilizacji⁶⁰.

Rozważania nad koncepcją formacji bliskiej doskonałości moralnej oraz wyznaczeniem prowadzących do niej dróg będą zawsze naznaczone pewną dozą *osądu subiektywnego*. Spojrzenie

⁵⁹ Przeważały ekstensywne formy gospodarowania.

⁶⁰ Nastęstwo formacji społeczno-ekonomicznych realizowało się najczęściej przez wydarzenia niszczące – wojny, rewolucje. Pesymistyczną – choć niestety prawdopodobną – wizją przyszłości może być zbudowanie nowego systemu ustrojowego na zgliszczach obecnej cywilizacji. Tylko czy człowiek musi unicestwić wszystko to, co jest efektem jego wielowiekowego zaangażowania, aby zrozumieć wartość życia, jego sens uwarunkowany przez autentyczną wolność?

zindywidualizowane będzie eksponować odmienne czynniki sprawcze przemiany cywilizacji ludzkiej, a problem ich wyboru będzie stanowił wyjątkowo odpowiedzialne wyzwanie dla ludzkiego ducha oraz intelektu. Wielki humanista i autorytet moralny XX wieku, filozof, teolog i lekarz, Albert Schweitzer, stwierdzał: „Choć w dzisiejszych czasach przemoc przybrana w kłamstwo siedzi na tronie świata groźna jak nigdy dotąd, trwam w przekonaniu, że prawda, miłość, przyjazne nastawienie i dobroć są potęgami wyższymi niż wszelkie potęgi. Do nich będzie należeć świat, jeśli znajdzie się wystarczająca liczba osób, które będą dość czysto, mocno i wytrwale myśleć i żyć tymi ideami”⁶¹. Przytoczone słowa stanowią w istocie wezwanie do kształtowania rzeczywistości, zmiany świata – także tej w wymiarze ustrojowym – zgodnie z najważniejszym, wszechogarniającym ludzki byt chrześcijańskim *przykazaniem miłości*.

Streszczenie

Kształtowanie się moralności w poszczególnych formacjach społeczno-ekonomicznych jest wynikiem wielu uwarunkowań historycznych i zmiennych czynników społecznych. Należy zauważyć, że żadna z omawianych formacji społeczno-ekonomicznych nie wypracowała idealnego systemu moralnego, stąd ciągle trzeba poszukiwać lepszych rozwiązań. Wydaje się, że wobec szybkiego rozwoju technicznego współczesnego społeczeństwa rozwój moralny jest równie ważny. Przejawem postępu moralnego w powyższych ustrojach będzie zawsze harmonijny rozwój osoby i społeczeństwa budowanego na Bogu i Jego nauce. Zatem priorytetem moralności chrześcijańskiej jest niezmienna zasada Jezusa Chrystusa miłości Boga i bliźnich.

Morality in Socio – Economics Formations Summary

Morality in different socio-economic formations is a result of historical circumstances and changing social factors. It should be noted that none of these

⁶¹ A. S c h w e i t z e r, *Moje życie*, Lublin 1991, s. 69.

socio-economic formations has not developed a moral ideal system, so you constantly have to look for better solutions. It seems that due to the rapid technological development of modern society moral development is equally important. A manifestation of moral progress in these regimes will always harmonious development of the person and of society built on God and his teachings. Therefore a priority of Christian morality is immutable rule of Jesus Christ, the love of God and neighbor.